

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. umieszczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi
Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko przez agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie zostaną będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlette. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 11 stycznia.

Tragedya, na którą zanosilo się w kwestyi wscho-
dniej, coraz komiczniej bierze obrót. Po groźbach
generała Ignatiewa, zaręczeniu pełnomocników, że Tur-
cya nie może spodziewać się poparcia ze strony mocarstw
gwarancyjnych, jeśli trwać będzie w swoim uporze; po
zapowiedziach, że lada chwila zerwana będzie konferen-
cya a rozpoczyna się kroki wojenne — konferencya, jak
dotychczas, w istocie nie nie uszła. Rzeczy tak stoją,
jak stały — a nawet może gorzej. Utrzymywano, że
kiedy pełnomocnicy zgodnie występować będą, Porta z
pewnością ustąpi i ustąpi także Rosya zadowolona, że
już samą groźbą, samym szczękiem oręża złagodziła los
tureckich Słowian. Pisma donoszą bezustannie o jedno-
myślności, jaka panuje między obradującymi mężami
stanu, generał Ignatiew nie przemawia już tak groźnym
tonem — a mimo to konferencya żadnego nie wykazuje
rezultatu. Rolę groźącą Rosyi zajęła teraz Porta —
ta Porta tak słaba, zdeorganizowana, z wycieńczonym
skarbem, nie posiadająca warunków przyszłej egzysten-
cyi — jak utrzymywano powszechnie. Nie jest to komic-
zność? Nadto zdawałoby się, że te obrady w kwestyi
wschodniej toczy się będą ad infinitum, i że konferen-
cya, przekonawszy się o swojej nieudolności i niemożno-
ści przełamania Turcyi, rozjedzie się w spokoju nie na-
wet nie uchwalwszy.

Najświeższe wiadomości dalszym są ciągiem dawniej-
szych, czyli innemi słowy donoszą, że jakąś nową wynal-
eziono podstawę układów, i że nie stracono nadziei po-
rozumienia się ostatecznego z Turcyą. Jako novum
przytoczyć tylko można to z najświeższych doniesień, co
się odnosi do Rumunii.

Już dawniej nadmieniliśmy, że nowa konstytucya
turecka wielkie wywołała oburzenie w Rumunii, miano-
wicie z powodu artykułów 1, 7 i 8, których interpreta-
cyi zażądano w Carogrodzie. Artykuł pierwszy, jak
wiadomo, orzeka, że państwo otomańskie składa się mię-
dzy innemi z „uprzywilejowanych prowincyi“ według
artykułu 7 sułtan jest naczelnikiem „uprzywilejowanych
prowincyi“; artykuł wreszcie 8 nazywa wszystkich pod-
danych państwa bez różnicy religii „Ottomanami.“ Tę samą
Rumuniam stałaby się „uprzywilejowaną prowincyą
turecką.“ Dla tego to, — jak donosi carogrodzki tele-
gram z dnia 9-go bieżącego miesiąca — przesała
Rumunia oświadczenie rządowi tureckiemu, w którym
podnosi, że konstytucya turecka a nadewszystko artykuł
7 naruszają prawa Rumunii i że ona z tego powodu u-
waża się za zwolnioną od lenności tureckiej. W obec
tego oświadczenia rządu rumuńskiego, tak telegrafują z
Carogrodu do Pol. Corr., postanowiono na ministe-
ryalny naradzie tureckiej przesłać rządowi tureckiemu
urzędową interpretacyą trzech wyżej wspomnianych ar-
tykułów, na mocy której usunięta ma być obawa Ru-
munii co do jej przyszłego prawnopolitycznego stosunku
do Porty.

Donosiliśmy już wczoraj, że francuzka izba deputo-
wanych, która w dniu 9 b. m. pierwszą odbyła sesyą,

wybrała marszałkiem pana Grévy 326 głosami z
liczby 340 głosujących. Dawniejszych wicemarszałków
i sekretarzy wybrano ponownie. Dzisiaj nadmieniamy,
że i senat przeszłego swego marszałka wybrał przewo-
dniczącym. Jest nim książę Audiffret Pasquier. Na wi-
cemarszałków wybrano pp. de Ladmirault, de Kerdel,
Duclerc i hr. Rampom.

Z drugiego półkuli donosi dzisiaj telegram o zaburze-
niach w Nowym Orleanie. Oddział składający się z mi-
licyi demokratycznej, na którego czele stał demokraty-
czny gubernator, opanował w dniu 9 stycznia gmach
sprawiedliwości, zamianował sędziami samych demokra-
tów i zajął wszystkie biura policyjne. Do krwi rozlewu
nie przyszło. Na wiadomość tę rozkazano z Nowego
Yorku głównodowodzącemu wojsk związkowych w No-
wym Orleanie przywrócić porządek, nie uznając żadnego
z tamtejszych gubernatorów.

O wyborach do parlamentu odbytych w dniu wczoraj-
szym, o ile takowe dotyczą naszego Księstwa, piszemy
poniżej. O rezultacie zaś wyborów innych prowincyi i
większych miast nie jeszcze nie wiemy. Z jednego tylko
Berlina dochodzi do wyborów wiadomość, świadcząca, że
na nic nie przyszło się tam długie, kilkołomowe odczyty,
polecające p. Forekenbecka, nadburmistrza Wroclawia,
na kandydata poselskiego. Berlin skłaniał się zawsze
do pruskiego postępu, wybierając posłami członków po-
stępowego stronnictwa — dzisiaj opuszcza powoli swoich
postępowców i zaufaniem swoim darzy coraz więcej so-
cjalistów. Telegram berliński brzmi, jak następuje:

W pierwszym okręgu wyborczym otrzymał p. Foreken-
beck 3064 głosów, Hirsch (postępowiec) 2772. Prawdo-
podobnie przyjdzie do ściślejszego głosowania. W dru-
gim okręgu Klotz (poste) około 4500, Baumann (socya-
lista) około 4500. Ściślejsze głosowanie. W trzecim
okręgu Herz (poste) 5113, Rackow (socyalista) 3526 gł.
W czwartym okręgu: Fritzsche (soc.) około 11,000 (?).
W piątym okręgu: Franciszek Duncker (postępowiec)
otrzymał większość głosów. W szóstym okręgu: Ha-
senclever (socyalista) 9597, Banks (postępowiec) 6856.
Hasenclever wybrany zresztą w Altonie.

* Od Patrona Kółek rolniczo-wło- ściańskich odbieramy odezwę następującą:

Do Szanownych Zarządów
Kółek rolniczo-włościańskich.

Stosownie do zapadłej uchwały na walnym zebraniu
delegatów Kółek dnia 21 maja r. z. wystosowałem do Sz.
Zarządów Kółek odezwę w miesiącu grudniu r. z. w Go-
spodarzu, w której prosiłem o nadesłanie sprawo-
zdań z rocznych czynności Kółek najpóźniej do 10 sty-
cznia b. r. Gdy atali oznaczony termin minął a na 96
Kółek, dopiero 15 sprawozdań nadeszło, wnosić mi na-
leży, że Gospodarz czy organ Kółek rolniczych nie
bywa powszechnie czytany, ponawiam przeto w pismach
szerszej wziętości do Szanownych Zarządów prośbę, ażeby
mema jest Lucyan Siemieński; nikt się z nim piórem
zmiężyć nie może u nas, ale on z nikim, nawet naj-
mniejszym o lepsze w wymowie iść nie może. Tę wię-
ksza z jego strony zasługa i ofiara, prawdziwa ofiara, —
gdy dla dobrego celu wstępuje na mównicę. Publiczność
nie zrażona trudnością wymowy spieszy zawsze tłumnie,
bo treść ma w sobie siłę magnesu. Na początku ubie-
głego miesiąca miał on, nie pomnę już na jaki cel do-
broczynny odczyt: O słowiku. Przedmiot to nie-
zwykły a przecież nader bliski banalności, nie nie było
łatwiejszego, jak powiedzieć o słowiku tysiące komun-
alów, Siemieński lotem ptaka oddzielił się od ich jałowej
krainy i popieszył w dziedzinę natchnienia prawdziwe-
go, bogatą zawsze w soczyste i wykwiłne dla smaku
owoce; słowik posłużył mu do głębszego a przecież peł-
nego delikatnych odcieni rozbiór duszy człowieka. Był
to obraz rodzajowy, który pod jego pędzlem przemieniał
się stopniowo w idealną poezyą. Niewątpliwie rzecz ta
okaza się w druku arcywspaniałą.

Winnym zupełnie rodzaju p. Szujski miał odczyt na
ręcz Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagielloń-
skiego, który nie małe na słuchaczach wywarł wrażenie.
Mówił on o Katarzynie austriackiej, trzeciej żonie Zygmunta Augusta i przedstawił obrazowo
z wielką majsterką głuchą walkę między królową
spienającą na dworze polskim misją polityczną i dzia-
lającą w interesie domu austriackiego a biernym opo-
rem króla, który bronił interesów swojego narodu. Ka-
tarzyna rozwijała w tej walce wszystkie wysiłki i wy-
niosła przynioły polityczne, właściwe jej rodowi, król
pewną włoską finezyą, zneutralizowaną zbyt często sło-
wianką indolencyą i słabością. P. Szujski należał także
do znakomicie piszących a źle mówiących, ale ma on
w sobie tyle młodzieńczego ciepła, tyle zapалу do idei,
którą w każdym ukocho przedmiocie, że ciepło to i za-
pal ten przechodzą od mówiącego do słuchaczów; tym
razem szanowny profesor wyjątkowo był dobrze uspo-
sobionym a przedmiot sam nie był obojętnym, bo pośre-
dnio dotyczył dzisiejszego położenia politycznego tej czę-
ści Polski.

Seryą wykładów na dochód Bratniej pomocy
uczniów Univer. Jagiellońskiego zamknął p. Tarnowski
dwugodzinny wykładem o rzeczy w wysokim stopniu
zajmującej, powiedział można palącą, o rzeczy nawet
poniekąd drażliwej, bo o poufalej korespondencyi
Zygmunta Krasińskiego ze Soltanem, rozpoczynając
się w nader młodym wieku wielkiego poety i publicysty.
Wykład ten ukazał się dopiero w wyższym styczniowym
zeszycie Przeglądu Polskiego. — P. Tarnowski dotknął
w nim drastycznej strony życia i natury Zygmunta
Krasińskiego, bo jego rozlicznych stosunków miłosnych;
mówca zmuszony był wspomnieć — nie wymieniając
ich — o osobach jeszcze żyjących, o

sprawozdania z czynności Kółek celem umieszczenia ich
w Roczniku jak najszybciej nadesłać zechciały.

Patron Kółek rolniczo-włościańskich
M. Jackowski.

* Rząd rosyjski stara się wciąż bałamucić opinią
publiczną, iż adresa od obywateli ziem polskich pod za-
borem rosyjskim pozostających do cara podawane, są
wynikiem dobrowolnej tchaze inicjatywy i bez za-
dnego z góry nakazu są przez nich podpisywane.

Protest nadesłany nam z Warszawy był najlepszą
ilustracyą tej dobrej woli i chętności podawa-
nia i podpisywania rzeczonych adresów.

Obecnie, dla zupełnego wyświecenia całej tej sprawy
adresowej, nadesłano nam kopię wezwania naczelników po-
wiatu rozsyłanych do obywateli w sprawie adresowej —
przeczyłem nie komunikowano im samego adresu.

Nadto przesyłają zarazem szemat deklaracyi na ze-
zwolenia dania podpisu pod adres. Takie wezwanie i
szemat deklaracyjny otrzymał tam każdy obywatel —
taka tam oto procedura adresowa, takim oto sposobem
rodzą się i przychodzą do życia wiernopoddane adresy.
Takiej to wartości są wynurzenia miłości dla tronu i
rządu rosyjskiego.

Nadesłane nam pisma brzmią, a mianowicie wezwa-
nie naczelników powiatów, jak następuje:

Szanowny Panie Dobrodzieju!
Celem zbicia szerzonych przez niektóre dzienniki
wieści, jakoby wypadki wschodnie wpłynęły miały
na ruch umysłów w kraju tutejszym w kierunku
nieprzyjaznym istniejącemu porządkowi rzeczy —
J.W. generał-gubernator warszawski wyraził życze-
nie, aby obywatele tutejsi podali adres z wynurze-
niem wiernopoddanych uczuć dla najmiłościwiej
panującego nam monarchy.

Znaję lojalne zasady Szanownego Pana, liczę
na chętną z jego strony zadośćuczynienie życzeniu
J.W. hrabi Kotzebue i przesyłam przy niniejszym
list zredagowany w językach rosyjskim i polskim,
który zechce Szanowny Pan podpisać i przesłać
go do mnie za pośrednictwem miejscowego wójta
gminy.

Proszę przyjąć zapewnienie poważania, z jakim
zostaję....

..... listopada 1876 r.

Szemat zaś deklaracyi brzmi:

Szanowny Panie Komisarzu!
Dla zaprzeczenia fałszywym wieściom szerzonym
przez niektóre dzienniki o usposobieniu umysłów
w naszym kraju w skutek wypadków na Wschodzie,
dobrze myślący obywatele na wzór innych gubernii
cesarstwa mają zamiar złożyć u stóp tronu wiernopod-
danych adres z wynurzeniem lojalnych uczuć
względem najmiłościwiej panującego monarchy, u-
praszam więc najuprzejmiej Szanownego Pana Ko-
misarza o zamieszczeniu mego nazwiska na proje-
ktowanym adresie.

związków należących jeszcze do dziedziny wykwiłnej
dykrecyi, ale uczynił to tak zreszcie, w tak dobrym i
przyzwoitym tonie, że nie obraził ani pamięci zmarłego
ani drażliwości żyjących. P. Tarnowski skorzystał
poniekąd z tej sposobności, aby okazać jak należy mówić
przystojnie i uczciwie o żyjących osobach w sprawach
najdrażliwszych; co tę przyjemniejszą sprawę musiało
wrażenie, że prasa galicyjska przyzwyczaiła nas pod tym
względem do brutalności i bezwzględności, które wstręt
i niesmak wzbudzają. Zdaniem mojem brutalność i bez-
względność drukowana o żyjących jeszcze osobach jest
większym jeszcze barbarzyństwem jak niegrzeczność i
gburatowość w rozmowie i biada społeczeństwu, które
je zbyt cierpliwie znosi i toleruje. Były głosy wyraża-
jące zdziwienie, że p. Tarnowski obrał sobie ten przed-
miot, lecz najpobieżniejsza znajomość utworów Krasiń-
skiego przekonać musi, że właśnie owa strona życia i
natury autora Przedświt i Ilrydionu musi być
wyświeconą i zgłębnioną, aby dać poznać społeczeństwu
całość tej wyjątkowej i świetnej organizacyi, całość jej
natchnienia, słowem, aby dać poznać tę wielką postać.

Najbardziej zajmującym zdarzeniem w dziedzinie
artystycznej było od ostatniej mojej Kroniki wysta-
wienie na tutejszej scenie słynnej komedyi Daniszewy.
Napisał ją Rosyanin, ukrywający się pod pseudonimem
Piotra Newskiego, i przyniósł ją do Dumasa, prosząc
go, aby osłonił ją swoją opieką. Dumas dał wielki do-
wód życzliwości dla autora już t. z. że raczył przeczytać
manuskrypt; lecz przeczytawszy go, rzekł do autora:
„Jest w tym myśl, są żywioły powodzenia, ale pan nie
masz najmniejszego wyobrażenia o tém, co koniecznym
jest, ażeby podołać się publiczności paryskiej.“ i zaraz
wziął się do przerobienia Daniszewy. Powstał
wtedy dzisiejszy twór, który nabrał tak wielkiego roz-
głosu i stał się poniekąd we Francyi wypadkiem polity-
cznym. Dla nas nie może on mieć tego znaczenia po-
litycznego, które Francuzi chcieli koniecznie mu nadać,
lecz jest on zajmującym, często trafnym, to znów za-
bawnym obrazem społeczeństwa, którego znajomość nie
może i nie powinna nam być obojętną.

Daniszewy mają tę wielką zaletę artystyczną,
że, będąc komedją zajmującą, są zarazem wyborem,
znakomicie namalowanym obrazem rodzajowym, przed-
stawiającym w najdrobniejszych szczegółach społeczeń-
stwo rosyjskie. Pierwszy akt najlepszy, najdzielniej i
najsamorodniej napisany, to panowanie cara Mikołaja,
to obraz niezłomnego twardego despotyzmu, posuwają-
cego się woli aż do okrucieństwa i pastwiącego się nie-
raz nielitościwie nad ofiarą. Pysnym typem wielkiej
damy rosyjskiej z czasów przed usamowolnieniem wło-
ścian jest hrabina Katarzyna Daniszewy; to Mikołaj w
spódnicę! Drugi akt, który odgrywa się w Moskwie w
salonie księżniczki Lidii, przedstawia panowanie cara

Proszę przyjąć zapewnienie poważania, z jakim
zostaję....
..... listopada 1876 r.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał właścicielowi fabryki Karolowi Ebart w
Berlinie charakter radcy komercyjnego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wiedn, 8 stycznia.

(Namiestnik Potocki w Wiedniu. — Sprawa zwolnienia sejmku
galicyjskiego. — Podjęcie prac na nowo przez rejchsrat. — No-
we wybory rejchsratowe w Czechach. — Czerniajew znów
w Wiedniu. — Dyplomatyczna klaszka Rosyi w Carogrodzie. —
Francesconi w pamięci Wiedeńczyków i nie byłaby ztąd
proces.)

* Namiestnik hr. Alfred Potocki, wracając
do Lwowa po przydłuższym dla rekonwalescencyi poby-
cie w Nici, przybył tu przedwczoraj i zatrzymał się na
czas niejaki. Prawdopodobnie pobyt jego tutejszy pozo-
staje w związku z sprawą naznaczenia terminu do zwo-
łania sejmku galicyjskiego, podobnie jak pobyt namiestni-
ka Dalmacyi generała Rodicza pociągający za sobą zwola-
nie sejmku dalmackiego już na 15 b. m. — w czem
utwierdza mnie ta okoliczność, że, jak mi mówiono, pan
Potocki widział się już z ministrem Ziemiańskimi i z
ministrem spraw wewnętrznych Lasserem, który —
nawiasowo dodam — wniósł p. Potockiemu zupełne
powrotu do zdrowia. Naznaczenie terminu do zwo-
łania sejmku galicyjskiego na nową sesyą a zarazem na
nową kadencyą ma swoje trudności już w t. z. że sesya
rejchsratu bardzo prawdopodobnie potrwa znacznie dłu-
żej niż po inne lata, przeciągnąć się może do maja lub
nawet czerwca, a ponieważ wielu posłów z Galicyi jest
zarazem posłami na sejm galicyjski, przeto w razie ry-
chłego zwolnienia sejmku, albo ten sejm musiałby zer-
zec się obecności tych wybitniejszych właśnie członków swoich,
albo nie mogliby zasiadać w rejchsracie, gdzie przecież
ważne sprawy staną na porządku dziennym, co do któ-
rych obecność wybitnych posłów z Galicyi samemu rzą-
dowi byłaby pożądana. Zwolnienie sejmku dalmackiego
podczas sesyi rejchsratowej nie przedstawia pod tym
względem żadnej analogii, raz dla tego, że liczba posłów
dalmackich w rejchsracie jest bardzo szczupła, powtóre,
że zwolnienie sejmku dalmackiego było poniekąd koniecz-
nością ze względu na tamtejszą walkę stronnictwa naro-
dowego z chciwą panowania koterąją włoską.

Co się tyczy rejchsratu, nie zdaje się, iżby spraw-
dzić się miały przewidywania o przydłuższem odroczeniu
sesyi lub nawet o rozwiązaniu Izby. Owszem, o ile do-
tychczas wiadomo, Izba poselska zbierze się około dnia
20 b. m., a komisye jej już dnia 15 b. m. rozpoczną
swe prace na nowo. Przemawia za t. z. wiadomości z

Aleksandra II, przedstawia zepsucie obyczajów, miękkość,
pewien rozstrój a zarazem wpływ, jaki na Rosyi wy-
wierają reformy i usamowolnienie.

Epizodyczna postać Zacharewa, zubożonego muzyka
na wódec, odwołania nam to, co w skutku zaszłych w
Rosyi zmian zaczyna tam już kielkować, aczkolwiek daw-
ne wady, zdrożności i nawyknięcia powstrzymują to
kielkowanie. Dwa ostatnie akta, w których usamowol-
niony stangret Osip, postać nieco idealna i mistyczna,
główną odgrywa rolę, to jakby przyszłość Rosyi, jeżeli
nie ta, która ją czeka, to przynajmniej ta, o której wie-
lu marzy. „Ten człowiek, mówi młody hrabia Daniszew,
wart więcej od nas wszystkich.“ Ale to jedna ze sług
hrabiny w ostatnim akcie, podziwiając szlachetne poświę-
cenie Osipa, dodaje: „To nie człowiek, to święty,“ a
słowa te każą powątpiewać, aby owa wymarzona przy-
szłość mogła się kiedykolwiek stać rzeczywistością.

Na tle społeczno politycznym odgrywa się ro-
mans, samorodny, powabny świeżością, i w niczem nie
podobny do tego, co zwykle dziś przedstawiają teatru
na zachodzie i to do tego stopnia, że autorowie czuli
się w obowiązku włożyć przy końcu sztuki w usta je-
dnę z postaci komedyi, w usta sekretarza ambasady
francuzkiej pana de Jaldé te śmiałe wyrazy, które tylko
powodzenie usprawiedliwić mogło. „Jak wrócić do Fran-
cuyi i opowieć całą tę historię, ręczę, że nikt nie ze-
chce mi uwierzyć.“ W sztuce jest pełno wyborych,
charakterystycznych szczegółów; wnętrzu domu starej
hrabiny Daniszew, salon księżniczki Lidii, która ma
nadwornego fortepianistę, grającego jak za pańszczyznę
cały wieczór i przybocznego lekarza, który cały wieczór
śpi przy kominku! Dumas rozrzucił tu iskry swojego
dowcipu. Charakterystyczny a nas z bliska obchodzący
szczegół jest ów epizod, kiedy księżniczka rozdrażniona
odrzuconiem jej ręki przez hrabiego Daniszewę, rozka-
zuje fortepianistę, aby grał dalej, a ten pyta się, „czy
może coś z Chopina.“ „O nie — woła z wstrętem i
oburzeniem księżniczka — bo to był Polak.“ Gdy Ro-
syaninowi cokolwiek dokuczy, mści się natychmiast bez-
rozumnie na Polaka.

Przedstawienie tego oryginalnego utworu było na
tutejszej scenie wyborem; całość odznaczała się tą har-
monią i tą dokładnością, które stanowią urok i stwa-
rzają w teatrze prawdziwe złudzenie. Są to zalety, któ-
remi odznacza się tutejsza scena, szczególnie w sztukach
wystawionych cón amore, a do takich należą Da-
niszewy. Typową postać hrabiny Daniszew odto-
rzyła pani Hoffmann z zadziwiającą intuicyą; cała sro-
gość północnego despotyzmu, wyrafinowane pastwienie
się nad ofiarą, bezwzględne łamanie wszelkich przeszkód
oddane zostały w pierwszym akcie z siłą i tą artysty-
czną umiejętnością, która zwycięża techniczne i psycho-
logiczne trudności. Postać ta wzbudzała oburzenie i

Kronika krakowska.

(Lucyan Siemieński: O słowiku i Lamenais. — Trzecia żo-
na Zygmunta Augusta i p. Szujski. — Zamknięcie seryi wy-
kładów na rzecz Bratniej pomocy Uniwersytetu Jagiellońskie-
go. — Krasińskiego listy do Soltana. — Wykwintny sposób
mówienia o żyjących i p. Tarnowski. — Daniszewy. — Brak
zmysłu estetycznego. — Publiczność, panna Urbanowicz i pies.
— Daniszewy autor „Dwóch kanclerzy“ i ks. Decazes. —
Najnowszy skandal. — Stefan Batory Matejki sprzedany i
na scenie. — Brak środków pieniężnych przychodzący w po-
moc apaty i sklepikom. — Koncert pani Menter i Popera
odwołany. — Trzy bilety sprzedane na koncert Philipsborna.
— Omijajcie Kraków. — Wenta i dobroczynność Krakowa. —
Generałowa Skrzynka. — Święta. — Dawny Resurs. —
Goście z tamtych stron i chwiloowe ożywienie. — Czas i Ale-
ksander Szukiewicz. — Dzwon zyguntowski. — Trzy po-
trzy.)

Nieraz się zdarza, że znając autora z dzieł jego,
doznaje się rozczarowania, słysząc go mówiącego publi-
cznie; często bardzo człowiek obdarzony świetnym ta-
lentem pisarskim, wszedłszy na trybunę, wystąpić się
płynnie nie umie, jaka się, mieszka i rzecz, która odcy-
tana przez innego wzbudziłaby niewątpliwie zajęcie, traci
wiele wygłoszona przez autora; i tam, gdzie pióro nie-
wzornie jest posłusznym, język zbyt często, podnosi
bunt. Prawdziwa zdolność pisarska jest zwykle rzeczą
głębszą medytacyi, wymowa jest i powinna być natchnie-
niem. Nie ma reguły bez wyjątku, ale powiedzieć mo-
żna, że w ogóle im więcej się pisze t. z. trudniej mówić,
im lepiej się pisze t. z. gorzej się mówi. Jeden z naj-
świetniejszych pisarzy naszych między żyjącymi a bez-
sprzecznie najznakomitszy dzisiaj polski stylista, Lu-
cyan Siemieński, nie tylko że nie ma daru wymowy, ale
niezdolnym jest nawet płynnie przeczytać to, co tak mi-
sternie i uroczo pisze. Jest to prawdziwie zajmującym
studium słysząc go czytającego, lub, co mu się rzad-
ko zdarza, mówiącego z pamięci. Walka inteligencyi,
dowcipu, poezyi, wdzięku, łamiąca się z trudnościami
fiycznymi, nieśmiałością i jakimś spaszczynnym zakło-
potaniem, sprawia niezwykle na słuchaczach wrażenie.
Jest wtedy coś z dziecicya w tym osiwiłym potentacie
pióra! Pod względem siły i świetności stylu mało kto
w t. z. stuleciu dorównał Lamenaisowi, świat cały mni-
mał, że gdy dosięgnie trybuny, szczególnie parlamen-
tarnej, posypią się z niej błyskawice i gromy, tymczasem
w Zgromadzeniu narodowym ledwie mógł autor Wie-
rzącego wybełkotać kilka błędnych frazesów i po
pierwszych nieszcześliwych próbach przekonał się, że ni-
gdy mówcą nie będzie. Pod tym względem polskim La-

Pesztu, wedle której sejm węgierski od dnia 10 do 20 b. m. nie będzie obradował *à merito*, lecz ograniczyć się na pracach formalnych, co niewątpliwie ma znaczyć, że aż do 20 b. m. spóźnielano jest załatwienie sporów w kwestyi handlowo-celno-bankowej, tak że po tym terminie sejm węgierski, a więc i rejchsrat austriacki przystąpiły do obrad nad dojrzałym-owocem rokowań obu rządów.

W miejsce 33 posłów rejchsratowych z Czech, których z powodu abstynencji nie wiedzieć już po raz który pozabawiono znów na tej sesyi mandatów, rozpisane są nowe wybory na dzień 9 lutego w gminach wiejskich, a 15 lutego w gminach miejskich. I znów powtórzy się walka wyborcza między Staroczechami a Młodoczechami, choć ci i ci nie obsylają rejchsratu; a może i Niemcy w Czechach pokuszą się o przeprowadzenie swego kandydata tu i owdzie, aby choć jedno krzesło poselskie odbić Czechom. Czyby się to udało mogło, jest rzeczą bardzo wątpliwą. No oobrani posłowie czescy naturalnie znów nie pójdą do Wiednia, naturalnie znów będą pozbawieni mandatów, naturalnie znów ponowne wybory, i tak dalej w kółeczko, ale *quo usque tandem?*...

Od dni kilku generał Czerniaszew znów bawi w Wiedniu. Bohater z pod Dżunisu nie otoczył się tą razą pstrokatą i liczną gwardyą, jak za pierwszego pobytu; widać, że sam sobie już zpowszedniał; cóż dopiero innym? W Wiedniu zaledwie jeden na tysiąc wie o przesławnym gościu, a nikogo on już nie interesuje. Jak prawdziwa była wiadomość, udzielona wam przezmennie o wesolych czasach w obozie naczelnego wodza armii serbskiej kosztom składek, płynących z zagranicy, pokazuje się właśnie z pobudki powrotu jego do Wiednia, która jest nie inna, tylko ta, że generał Czerniaszew „nie chce i nie może“ złożyć rachunków z sumki ni mniej ni więcej jak 1,600,000 rubli. Ale bo jakże też żądać rachunków z czynności tak pospiesznych, że aż telegrafem trzeba było np. zamawiać wino w Wiedniu. Tych rachunków należałoby zażądać od jednego z kupców tutejszych przy *Rothenthurmstrasse*; ten mógłby wykazać, ile wina czerwonego, ile szampana itd. poszło do Serbii — prawdopodobnie dla rannych....

Dziś w Carogrodzie znów posiedzenie konferencji, o którym rozmaicie mówią, już to że będzie ostatnia, już to że po niem nastąpi co najmniej jeszcze jedno. Wnosząc z *po w o l n e g o* odwrótu rosyjskiego, można by raczej tego drugiego być mniemania; Turcy bowiem nie myślą ustąpić nic na rzecz głównych żądań konferencji, id est żądań rosyjskich, Rosya zaś nie myśli się już przy nich upierać, i tylko o to jęj dziś chodzi, aby nie potrzebowała od razu rzekać się całej reszty żądań pozostałych po ustępstwach dotychczasowych; załatwienie zaś tej sprawy na jednym dziesięciu posiedzeniu byłoby jeszcze zbyt nagłe. Trudnoby było nie uchylić czoła przed wytrwałością Porty w oporze przeciw sprzysiężonemu na nią Ignatiewowi i Salisburyemu, gdyby ten opór nie pochodził w znacznej części ztąd, że Porta wie bardzo dobrze, iż Rosya w chwili obecnej przynajmniej żadną miarą nie może podejmować wojny. Ale jakkolwiek tam sprawa się ma z pobudkami oporu Wysokiej Porty — tyle jest jednak rzeczą, niezaprzeczoną — że Rosya do klęsk militarnych pod Aleksinaczem i Dżunisem przysporzyła sobie niesłychanie dotkliwszej klęski dyplomatycznej w Carogrodzie, dotkliwej tém więcej, ile że ponosi ją tak szczwany dyplomata jak generał Ignatiew w sojuszu z drugim nie mniej słynnym dyplomata, jakim jest margrabia Salisbury. — Pisałem wam, że na wyjątkowo tego polubowitego angielskiego z Wiednia, że z nieograniczonego pełnomocnictwa swego skorzysta może w duchu daleko posuniętych ustępstw na rzecz Rosyi. I tak się stało rzeczywiście; stało się, że Ignatiew opętał Salisburyego, że poróżnił go z niesłychanie zgrabniejszym przeciwnikiem swoim sir Henry Elliotem; ale stało się na to tylko, aby tym jakskrawiej wydłubił się dyplomatyczna klęska Rosyi. — W Anglii też, jak donosi prywatny telegram londyński tutejszego *Sonn- und Feiertags-Courier*, panuje wielkie oburzenie na lorda Salisburyego, że się pozwolił wciągnąć w prąd rosyjski i tym sposobem nie tylko postawił Anglię w fałszywej pozycji względem Porty lecz uczynił Anglię także współniczką dyplomatycznej klęski rosyjskiej.

przerażenie. W dalszych aktach hrabina Daniszew migknę, traci swoją typowość i niknie niemal jako rola, nie dając żadnego pola do gry, prócz trudności nawiązania jako tako loicznie początku ze środkiem i końcem. Zastanawiałem się nad tą rzadką niekonsekwencją sceniczną charakteru hrabiny Daniszew, nad tym widocznym błędem scenicznym, i doszedłem do tego przekonania, że ta nielogiczność sceniczna tkwi w naturze słowiańskiej, energicznej, silnej, porywczej, nawet okrutnej na wstępie a tak łatwo opadającej na siłach, mięknięcej przy łada sposobności i nie umiejącej zwykle dotrzeć do ostatnich krańców konsekwencji.

Przedstawienia tej sztuki sprawiają tu wrażenie i zapełniają teatr; ale nastrożęły mi one nową a tyśiączną sposobność przekonania się o braku zmysłu estetycznego u tutejszej publiczności. Jest w pierwszym akcie scena prawdziwie piękna, bo zdjęta żywcem z natury, z rzeczywistości, a przeciw głęboko kłtliwa. W chwili, w której straszna hrabina Daniszew rozłącza syna swojego od ukochanej przez niego i kochającej go Anny poddanki, wziętej na wychowanie do dworu, wszyscy odprowadzają hrabiego do powozu a w salonie zatrzymuje się tylko chwile służący jego Nikifor z wyżłem, faworytem hrabiego; wtedy Anna zalewając się łzami, rzuca się na tego psa i nerwowo całuje go. Ładny to, pełen prawdy szczegół. Panna Urbanowicz, artystka, nie wolna od błędów, ale wytworna w obejściu na scenie, umięjąca być zawsze estetyczną, odgrywa tę scenę wykwintnie z całą należną miarą artystyczną. Lecz Ateńczyk wcale nie odgadują, że te gorące pocałunki przeznaczone są dla ukochanego i ubóstwanego, ani się domyślają tego, widzą tylko aktorkę całującą psa i psują tę scenę śmiechem głośnym, który w takiej chwili jest oburzającą, barbarzyńską brutalnością. Widząc to, dziwić się zaiste można, że ci aktorzy tak grają, jak im się to nieraz zdarza, i że wpływ podobnej publiczności nie scina w ich żylach wszelkiego artystycznego ciepła.

Błędem organicznym Daniszewów pod względem scenicznym, defektem nie wyleczonym, pozostanie zawsze to, że dwa pierwsze akta są znakomite a dwa ostatnie nierównie słabsze, tak że prawie przychodzi żałować, że dwa ostatnie akta ukazują się na scenie. Znowu niekonsekwencja słowiańska, której nawet spryt sceniczny Dumasa nie zdołał naprawić.

Daniszewy, jak wiadomo, miały niesłychane we Francyi powodzenie, i to nie tylko teatralne. Uchwycono tę sposobność, aby dać wolny bieg nowej manii Francuzów, bezwarunkowej dla Rosyi sympatyj, Daniszewy stały się pionkiem na szachownicy polityki odwetu. Dali do tego powód głównie słowa hrabiego Daniszewa, przerywające opowiadanie sekretarza ambasady francuskiej o niedźwiedziu, przed którym Daniszew zasłonił pana de Jaldé. „I zawsze tak będzie, dopóki będą Francuzi,

A teraz szczegóły z tutejszej stolicy. Smutnej pamięci Francesconi trzy tygodnie już spoczywa w grobie, a mimo, że w tej epoce pary i telegrafów możnaby przypuścić, iż razem z ostygnięciem ciała jego na szubienicy ostygła nie tylko gorące łzy płci nadobnej, lecz w ogóle cały dlań interes publiczności, dzieje się jednak wprost odwrotnie: Francesconi i co z nim się wiąże coraz więcej roziekawia chciwą wrażeń publikę wiedeńską. Trudnoby wylczyć te wszystkie szczegóły, które już po egzekucyi nie pozwalały umrzeć delikwentowi w pamięci przyjaciół i więcej jeszcze przyjaciółek; ograniczę się na ostatnich.

Najprzód panowie medycy zaczęli tuczyć publiczność rozprawami po dziennikach o teorii wieszania; z tego wynika polemika, która jednak ograniczyła się na wymianie różnych zdań; jakkolwiekbydż, była to *à sa foetida* chciwie pochłaniana przez publiczność. Ale zaraz potem podjęli sprawę panowie praktycy, kat z Pragi p. Piperger i kat z Wiednia p. Willembacher; p. Piperger podał w wątpliwość mistrzostwo p. Willembachera, na co ten naturalnie musiał odpowiedzieć. *Nota bene* jest to rozprawa jawna za pomocą dzienników. Pan Piperger nie mógł się obyć bez repliki, wysławiając swoją i jedynie swoją metodę umięjątną, powołując się na liczną praktykę i stósy świadectw pochwalnych, oraz rekomendując się jak najumięniejszej wysokiej szlachcie i szanownej publiczności. — Tych wyrazów nie użył wprawdzie p. Piperger, ale niech mnie on sam pomoca po karku, jeżeli tych wyrazów nie można wyczerpać z jego zarekomendowania się całemu „państwu“; boć „państwo“ składa się z wysokiej szlachty i szanownej publiczności. Na to oczywiście zduplikować musiał p. Willembacher; i tak replikowali i duplikowali, aż nareszcie kat wiedeński, do żywego dotknięty na swoim *honneur de maître des hautes oeuvres*, wytoczył p. Pipergerowi proces o obrazę, podejmując się dowieść, że umięjątnie władza stryczkiem, że przeto zarzuty p. Pipergera są nieprawdziwe, ergo obrażające. I tak publiczność wiedeńska już wygląda terminu, w którym sprawa rozstrzygać się będzie przed sądem. Pytanie tylko, czy zjawi się jaki Anglik, który pozwoli p. Willembacherowi wydemonstrować na sobie jego erudycyą.

Sprawa wschodnia.

List petersburski do P. o. l. C. o. r. występuje w obrobie tak zwanej „armii południowej“ i usiłuje udowodnić, że wbrew pogłoskom przedstawiającym tę armią w świetle niekorzystnym, jest ona zupełnie gotową do boja. W ogóle i w szczegółach atoli autor tego listu potwierdza mimowolnie to wszystko, co pisano o tej armii. — I tak między innymi potwierdza, że stan zdrowia jej złym i że zaprowiantowanie takiej masy ludzi na wielkie napotyka trudności. Korespondent P. o. l. C. o. r. podnosi z radością, że tak zwana armia południowa włącznie z rezerwami wynosi 200,000 ludzi. Ależ ta cyfra właśnie dowodzi, że krucho jest z tą armią. Wedle statutu wynosiła armia południowa włącznie z rezerwą, a bez wojska nieregularnego najmniej 260,000 do 270,000 ludzi. Brak przeto ni mniej ni więcej jak czwartej części armii. Zresztą kiszyniewski korespondent do tego samego dziennika donosi, że oczekują w głównej kwaterze 110,000 posłtów i że w armii kiszyniewskiej znajduje się dzisiaj wojsko z wszystkich gubernii obszernego imperyum rosyjskiego, tak że mimo woli trzeba wierzyć w mobilizacyą wszystkich okręgów rosyjskich. Przypuszczanie przeto, że Rosya całą swoją armią z wyjątkiem gwardyi zmobilizowała przeciw Turcyi, nie jest zupełnie nieusprawiedliwionem. W każdym razie godnem jest uwagi, że Rosya, która wedle statutu organizacyjnego może czy powinna wystawić bez trudności półtora miliona żołnierzy, zebrała dotychczas zaledwie 300,000.

Piszą dalej z Kiszniewa, że w kancelaryi operacyjnej sztabu jeneralnego przygotowują cyrkularze, zawiadamiające komendy wojenne, że wojska rosyjskie wkroczą do kraju zostającego w przyjaznych stosunkach

Rosyanie i drapieżne zwierzęta.“ Wielka zatem część powodzenia Daniszewów we Francyi opartą była na złudzeniu. I to do tego stopnia na złudzeniu, — że pewien Rosyanin, który mi opowiadał o entuzjazmie, jaki owe słowa wywołują w Paryżu, dodał: „Dziwni i dziecinni są ci Francuzi, — rozumiałbym ten entuzjazm, — gdyby coś podobnego znajdowało się w nocy dyplomatycznej ks. Gorczakowa, ale w ustach aktora jakżeż można nadawać im takie znaczenie!“ Nie zastanawiano się wcale nad tą ważną różnicą w Paryżu, entuzjazmowano się, egzaltowano się, unoszono nad Daniszewami, nie zważając nawet, iż w gruncie rzeczy jest to ostra i złośliwa satyra dzisiejszej oficjalnej Rosyi; Francuzi czuli i czują potrzebę wylania przepelniających ich ruchliwą wyobraźnię złudzeń o Rosyi i przymierzu rosyjskiem. Niebawem moda pochwyliła w swe objęcia Daniszewów i ochrzczyła ich nazwą tysięcy przedmiotów, wszystko było *à la Daniszeff*; jednocześnie męzowie stanu, politycy, publicyści zaczęli wierzyć na dobre w ważność i skuteczność nieograniczonej przyjaźni rosyjskiej, a ks. Decazes nie dał się innym na tém polu przesćgnąć tak w gabinecie ministerstwa spraw zewnętrznych, jak w poufnych rozmowach. Zniecierpliwiony tym sztucznym entuzjazmem i temi zbyt lekkomyślnymi złudzeniami, dowcipny autor „Dwóch kanclezy“ rzekł raz w żywej dyskusyi do księcia: *Mais monsieur le duc vous faites de la politique Daniszeff*. Dowcip był ostry, złośliwy, piekący, obiegał przez dłuższy czas salony paryżskie, ranił boleśnie księcia ministra, lecz podobno wytrwał go nieco.

Drugą zagraniczną nowością, którą teatr tutejszy wystawił jest tryaktowa komedia Bariera: „Najnowszy skandal.“ Na wzór polskich komedii najlepszym tu jest tytuł a tém szczególnie jest on dowcipnym, że zawodzi najzupełniej nadzieje tych, którzy mikiąją się na scenie w rzeczach sliżkich i tłustych. Jest to wbrew tytułowi, nader przyzwolita komedya, osnuta na oklepnych motywach, zrobiona zreszcie lecz nie mająca jutra. Tém dziwniejszym wydał się szczegół, o którym z powodu tego przedstawienia wspomnieli tutejsze dzienniki, iż dyrektory teatru zakupując w manuskrypcie tę komedya, podpisać musiała drakoński warunek, iż zapłaci tysiąc florenów, wyrażnie tysiąc reńskich kary, jeżeli sztuka ta z tutejszej biblioteki teatralnej dostanie się na inną polską scenę.

Wiadomo wam o świetnej sprzedaży obrazu Matejki „Stefan Batory pod Pskowem.“ Dano za niego 30 tysięcy reńskich, spłacanych trzema ratami; pierwszą ratę wręczono artyście przy zakupnie. Nazwisko nabywcy znanem mi jest, lecz znajduje, że i w tych rzeczach nakazana jest dyskrecya, skoro widocznem jest życzenie zachowania *incognito*. Tyle tylko powiem, że nazwisko jest litewskie. W chwili, w której piękny obraz

z Rosyą, skutkiem czego zalecają cyrkularze jak największą ogledność i ścisłe poszanowanie własności, bezpieczeństwa osób i czci mieszkańców ziem, przez które przechodzić będą wojska JMości cara. Cyrkularze te zostaną, jak zapewnia *Polit. Corr.*, rozrzucone między żołnierzy.

Do Kiszyniewa przybywa ciągle bardzo wielu cudzoziemców, między którymi poczet dziennikarzy jest bardzo znaczny. Drożyzna po hotelach ogromna. Za pokój mały, źle umeblowany płać dziennie po 4 rubli. W tym samym stosunku podróżali, wszelkie artykuły żywności.

Z Petersburga donoszą, że na Kaukazie przystąpiono do tworzenia legionu ochotników, mającego się składać z 12 pułków. W Europie uchodziło tworzenie ochotników za ultima ratio zwycięzonego państwa.

Ze Rosya zajęta ciągle zbrojeniem się i uzupełnianiem swoich przyborów wojennych dowodzi fakt, że rząd rosyjski zawarł w tych dniach kontrakt z dwoma berlińskimi domami co do dostawy ogromnych zapasów książek grochowych najdalej w ostatnich dniach marca.

Ostatnie biuletyny o stanie zdrowia wodza naczelnego armii rosyjskiej nie brzmią zbyt pomyślnie. W biuletynie z 5 bieżącego miesiąca powiedziano: Po dniu wczorajszym, w którym polepszyło się J. C. Wysokości, nie przepędził w. k. i. nocy spokojnie, przyczem objawiły się symptomata, zapowiadające stan gastryczny. W ogóle jednak nie zaszła w stanie zdrowia w. księcia szczególniejsza zmiana. A pod dn. 6 bm. piszą lekarze: Wczoraj po południu nawiedzili JC Wysokość boleści. Mimo to spędził noc spokojnie. W ogóle ma się w. książę *stósunkowo* dobrze.

Dalej donoszą z Kiszniewa, że umarł tam odkomenderowany do głównej kwatery wojskowy pełnomocnik włoski. Pogrzeb odbył się 5 bm. Szef sztabu jeneralnego wraz z korpusem oficerów szedł za trumną zmarłego.

O wzburzeniu panującym obecnie między ludnością mahometąską na Kaukazie piszą z Tyflisu do *Polit. Cor.* co następuje: Między góralami Mahometanami nieszkiej prowincyi wre i kipi. Rząd dowiedział się, że kilka osób przybyłych z zagranicy a posiadających mir ogromny między Mahometanami zorganizowało sieć formalną komitetów rewolucyjnych.

Naczelnikami tej wrogiel dla rządu agitacyi są: Kasi-Mahom, syn zmarłego Szamila; bogaty książę kabardyński Mussa Karduszow; Sadullah, książę czeceński, a wreszcie pułkownik Martus-Ali, który za Szamila dowodził jego jazdą. Słychać, że agitatorzy ci niedawno dopiero przybyli do kraju i przywieźli z sobą znaczne fundusze potrzebne do nadania ich zamiarom należytego impulsu fundusze. Policya ugania się za nimi nadaremno, choć wie bardzo dobrze, że przebywają w kraju. Poruszono wszystkie sprężyny, aby schwytać zręcznych i niebezpiecznych agitatorów.

O stosunkach na granicy pisze ten sam korespondent: Straż przednia armii jenerała Melikowa miała być w tych dniach posuniętą na granicę, a to dla zabezpieczenia się przed gromadzącymi się coraz liczniej pod Bajazidem tureckimi wojskami. W oszańcowanym obozie tureckim pod Bajazidem ma się znajdować 18,000 wojska regularnego i 7800 nieregularnego. Związek nadgraniczny ustał zupełnie.

Ministerstwo wojny poczyniło, jak donoszą P. o. l. Wied., co potrzeba, aby przygotować 12 pociągów sanitarnych, a zwłaszcza w Petersburgu (2 pociągi), w Moskwie (4 pociągi), Kijowie (2 pociągi), Charkowie (2 pociągi), Odesie i Warszawie (2 pociągi). Każdy pociąg ma się składać z jednego wagonu z kuchnią, jednego z zapasami żywności, z dwóch wagonów dla personelu sanitarnego, a 12—17 wagonów przeznaczonych dla przewożenia rannych w głąb kraju.

Z Jassy otrzymała *Presse* następujące depeze: Jassy, 8 stycznia. W głównej kwaterze rosyjskiej panuje mimo niesprzyjającej niepogody ruch ogromny. Wczoraj i przedwczoraj nadeszły ciężkie działa. Podróżni przybywający z Rosyi opowiadają, że mówią o tém głośno, że armia rosyjska wkrótce przekroczy Prut. Główna komenda zarządziła, by odtąd i oficerowie stawali się w kuchniach polowych.

Święta Bożego Narodzenia minęły w Kiszyniewie spokojnie. Nie pozwolono ani na podburzające mowy

Matejki przenosił się do Paryża, ukazał się ułożony z żywych osób na scenie podczas przedstawienia odwiecznej opery narodowej Wisliczanki. Już od kilku lat utwór ten wystawionym bywa podczas świąt. Nie ma żadnej prawie wartości lecz ma tę korzyść, że plastycznie przypomina w obrazach i pochodach dzieje ojczyzny święteści publiczności, która tłumnie zbiera się na tę uroczystość. Ukazują się wśród ogni bengalskich, obrazy przedstawiające najważniejsze chwile historyczne i odrywają się pochody rycerzy, królów, rozmaitych wieszczów polskich i poczet tych ostatnich zwiększył w tym roku Fredro, którego przyjęto frenetycznymi oklaskami. — Wszystko to z konieczności odbywa się w wielkim pośpiechu i dla tego też pomimo staranności w wystawie, rzecz cała zakrawa nieco na szopkę, ale na szopkę użyteczną i przemawiającą do dobrych i świętych uczuć galeryi i parteru.

Apatya Krakowian znajduje obecnie wyborne poparcie i doskonałą wymówkę w braku pieniędzy i w stagnacyi wszelkich interesów z powodu zawikłań na Wschodzie. Nie jeden zasłania się niepewnością położenia, aby wstrzymać się od wszelkich szlachetniejszych rozrywek; zyskują na tém głównie tak zwane tutejsze sklepi, które wieczne są przepełnione bez względu na zawikłania europejskie i na brak pieniędzy. Są to ulubione miejsca zebrań Ateńczyków, tam to przy piwie i kielbaskach, w ciemnych, okopconych i cuchnących poikoikach kształcą smak estetyczny, wyrabiają w sobie zmysł artystyczny, zamięłowanie piękna i zdolności krytyczne. Tymczasem koncerty dobrych a nawet najlepszych artystów odgrywają się przed pustemi ławkami lub przed widzami, obdarowanymi wolnym wstępem. — Pierwszorzedni artyści wiedeńscy pani Menter i p. Popper zebrał z swojego koncertu nie spełnia sto reńskich. — Znany i w waszych stronach, jeżeli się nie mylę, Philipsborn sprzedał na swój nie doszły koncert trzy bilety! Rzesza Apolina omija polskie Ateny, omija je dopóki nie będzie w nich Ateńczyków, bo odwiedzinami swojemi naraża tylko na wstyd i upokorzenie tych, którym cześć Apolina i Muz jest drogą w starym grodzie.

Wenta na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, urządzana corocznie przez przesławę hr. Zofią Wodicką, odznaczała się wykwintnym układem przedmiotów, licznym zastępem miłych pań sprzedających i zupełnym brakiem kupujących publiczności; — w zamian, kilkanaście osób, między którymi znajdowały się sprzedające damy, chojnie wsparły kasę Towarzystwa, tak że ostateczny skutek Wenty był, jak na tutejsze stosunki, świetnym. Matejko ofiarował na rzecz wenty kilka szkiców, z których jeden puszczony został na losy, gdy inne pozostały do przyszłego roku. Kossak obdarzył także Wenta akwarellą.

ani na inne demonstracye; wojska wysłuchały brygadami mszy św., poczem popowracali do swoich baraków. Słychać, że wielki książę Mikołaj wyda w razie, gdyby konferencya okazała się bezowocną, proklamacyą do narodu rumuńskiego.

Z Cetynii donoszą, że w całej Czarnogórze wierzą święcie w rosyjsko-turecką wojnę, że w wierze tej utrzymują ją doniesienia z Petersburga i telegramy jenerała Ignatiewa i że skutkiem tego księstwo to z całą forszą robi przygotowania wojenne.

Co się tyczy Serbii powiedziano w liście do *P. o. l. Correspondenz*: Wątpić należy, czy Serbia zostanie powołaną do odegrania jakiegobądź roli. Nie jest ona w możności uczynienia cośkolwiek w kierunku militarnym, będąc zupełnie wyczerpaną. Senator czarnogórski Maža Wrbc, który powrócił co dopiero z Białogrodu do Cetynii, w posępnych barwach skreśla tameczne położenie militarne. Naród serbski syt jest już wojny i nie chce nic o niej już wiedzieć. Milicje serbskie świadome są własnej nieporadności i niedołęztwa, niemniej świadome są przewagi broni nieprzyjacielskiej.

Dziennik Polski w końcu odbiera następujące telegramy:

Podwoleczyska, 9 stycznia. Koncentracya wojsk rosyjskich w Besarabii ma do walczenia z wielkimi trudnościami w skutek roztopów. Dobrze poinformowani wojskowi mniemają, że zaledwo pod koniec bieżącego miesiąca na właściwej linii Prutu będzie mogło stanąć 120,000 ludzi. Przemknęło się tedy za granicę kilku skompromitowanych przy ostatniej demonstracyi petersburskiej.

Odesa, 9 stycznia. Dziś okręt „Vesta“ przywiózł z Carogrodu archiwum poselstwa rosyjskiego.

Białogrod, 9 stycznia. Właśnie ukończono nowe obwarowania na dolinie Morawy.

Białogrod, 8 stycznia. Jeżeli w tym tygodniu konferencya nie wyjaśni sytuacji, milicje zostaną rozpuszczone, ponieważ finanse Serbii nie wytrzymają dalszych i bezcelowych uzbrojeń. Ministrowie domagają się od księcia, aby bądź zaraz pokój zawarł, bądź prosił mocarstwa o szybką akcyą dyplomatyczną.

Carogrod, 8 stycznia. Izby ustanowione nową konstytucyą zbiorą się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Ministrowie naradzają się nad listą senatorów, którzy będą mianowani. Praca jest bardzo trudna, ponieważ sułtan chce powołać do senatu nie tylko wszystkich zasłużonych mahometan, którzy się wyszczęgnili jako męzowie stanu, jenerałowie albo uczeni, lecz także chrześcian i żydów.

Petersburg, 8 stycznia. Za kilka dni pojawi się ukaz carski, nakazujący mobilizacyą jeszcze kilku okręgów wojskowych.

NIEMCY.

* Berlin, 10 stycznia. W dniu dzisiejszym odbywały się w całych Niemczech wybory posłów do parlamentu. Rezultat ich wiadomym będzie dopiero za dni kilka, gdyż obliczenie oddanych głosów 42 milionowej ludności nie da się tak łatwo uskutecznić. Dzisiaj też nie jeszcze powiedzieć nie można, czy narodowo-liberalne stronnictwo odniosło zwycięstwo lub nie. Żadnej bowiem nie może ulegać wątpliwości, że w obecnej walce wyborczej najważniejszym jest pytanie: czy stronnictwa postępowe, zachowawcze, klerykalne i t. d. wezmą górę nad frakcyą natioanal-liberałów, bo od tego zależą tak przyszła większość parlamentu, jak i kierunek jego obrad.

Wedle półurzędowej *Prov. Cor.* sejm monarchii zagajonym będzie osobiście przez cesarza na białej sali królewskiego zamku w piątek, 12 bm. Pomieniony organ powiada nadto, że obecna kadencya sejmowa trwać będzie krótko, bo parlament musi być dość wcześnie zwołany, aby mógł uchwalić etat dla cesarstwa przed 1 kwietnia. Z tego samego źródła dowiadujemy się dalej, że w ostatnim czasie konferował cesarz Wilhelm kilkakrotnie z ks. Bismarckiem i ministrem Bilowem.

Nat. Ztg. donosi, że przedłożony przez rząd pruski Radzie związkowej projekt do prawa mającego na celu reformę prawodawstwa akcyjnego, nie został jeszcze od-

Świat krakowski stracił jenerałową Skrzynęcką — zmarła w ubiegłym miesiącu w dobrach swoich Krasne. Miła ta i pełna światowej uprzejmości dama miała tu dawniej wcale przyjemny salon, od pewnego jednak czasu żyła w odosobnieniu na wsi; lecz że zostawiła tu najlepsze wspomnienie, strata jej nie była dla wielu obojętną.

Kraków przepędził poważnie święta. W wilią Nowego Roku zreszto oświeitony nawn y Resurs, tak iż blask padał na Rynek, obchodził koniec 1876 roku wspólną ucztą, która podobno była nader liczną. Prezem tego klubu i w tym roku wybranym został hrabia Kaźmirz Starzeński.

Święta ściągnęły do starego grodu kilkanaście zamiejscowych rodzin, które przybyły odwiedzić dzieci uczące się w tutejszych szkołach. Zaraz też fizyognomia miasta Krakowa, jak mówi Mickiewicz, ożywiła się nieco, nie same smutne i obłądą, pokryte spotykasz oblicza, lecz wesołe, ładne twarzyczki, i ludzi, którzy nie na ponurém spojreniu kata opierają moralność. Coup d'Oeil w teatrze jest zaraz innem, publiczność mniej znudzona, mniej zaszępiiona, więcej europejska, widać, że nie przyszła do teatru z zakrytymi lub sklepikami, mozesz być przekonany, że to publiczność zakordonowa.

Przysięłe losy tutejszego Czasu po śmierci Manna są tajemnicą, pokryte dla niewtajemniczonych i niebibliżkich. Głuche tylko dochodzą wieści o walkach dwóch prądów w łonie właścicieli. Tymczasem Aleksander Szukiewicz, ostatnia rzeczywista polityczna siła Czasu, zachorował niebezpiecznie, tak iż obawiano się o jego życie. Oczywiście w oczach rozsądnych ta strata równałaby się zupełnemu upadkowi dziennika. Byli tacy, którzy ten upadek uśmiechał się. Lecz dowiadują się, że p. Szukiewicz ma się o wiele lepiej — a zatem *tout ira pour le mieux dans le meilleur des mondes*.

Jak gdyby już nie chciało przydzwaniać naszym nieszczęściom i srogim boleściom całego narodu, serce w dzwonie Zygmuntowskiem pękło.

Pomiedzy pozostałemi rękopisami Fredry znajdują się pamiętniki nosące tytuł Trzy po trzy. Ukazują się one najprzód w odcinku *Gazety Polskiej*. Są to wspomnienia z czasów wojen napoleońskich. Zabawny jest w nich szczegół. W 1815 r. gdy cesarz Aleksander odbierał pod swoją komendę w Vincennes wojsko polskie, Dwernicki z tytuł z całym pułkiem wykonał udaną szarżę. Sztab moskiewski pobił, a wtém Dwernicki salutował cara. Jks.

dany pod obrady oświatowego wydziału i dla tego poszczególne rządy wiążące nie mogły jeszcze zająć stanowiska do tego projektu. Zamierzona reforma prawodawstwa akcyjnego uwzględniła opinie Izby handlowej nadane na żądanie pruskiemu rządowi, dla czego projektu nie potrzeba już przysłać do zaopiniowania korporacyom kupieckim.

Od dawnego dość czasu spotykać można było po wszystkich niemal dziennikach niemieckich ogłoszenia dotyczące pośredniczenia w małżeństwach. Anonse te wychodziły zwykle od biur, które potworzyły się po całych Niemczech pod nazwą „biur dla pośredniczenia w małżeństwach.“ Otóż rząd saski wydał obecnie rozporządzenie, wedle którego pośredniczenie w małżeństwach nie ma być uważanem za rodzaj przemysłu, bo sprzeciwia się § 1259 kodeksu cywilnego. Rząd saski wzywa w odczwie swę wszystkie władze policyjne, aby przeszkadzały o ile się da pośredniczeniu w małżeństwach celem zarobku, aby przeszkadzały szerzeniu się tego nieszlachetnego procederu i w razie przeciwnym pociągnęły do odpowiedzialności i pod karę wykraczającą przeciw temu rozporządzeniu osoby. Powyższe rozporządzenie saskiego rządu powitanem zostało z wielu stron Niemiec z wielką radością a Germania wyraża nadzieję, że i inne państwa niemieckie pójdą w ślady Saksonii i wydadzą oświadczenia. Germania życzy sobie przedewszystkiem, aby zrobiono początek od Berlina, gdzie zle rozgościło się już bardzo.

FRANCYA.

* **Paryż**, 9 stycznia. Monitor zapowiada dzisiaj, że pomiędzy prefektami nie należy się spodziewać już żadnej zmiany, natomiast zmiana pomiędzy podprefektami nastąpi na szersze rozmiary.

W dniu dzisiejszym otworzył sesyą parlamentarną na r. 1877. W senacie zajął sesyą Gauthier de Rumilly, członek lewego centrum, jako najstarszy co do wieku senator, następującymi słowy: „Po raz drugi wiek mój nadaje mi zaszczyt przewodniczenia w senacie. Zaszczyt ten jest mi tym droższym, że daje mi nadzieję do pozyskania względności kolegów moich, podczas gdy ja z méj strony dołożę wszelkich starań do zadośćuczynienia tym obowiązkom. Wedle zasad konstytucyj rozpoczęta sesya będzie dla kraju nader doniosłą z powodu ważnych spraw, nad jakimi przyjdzie obradować, a które załatwienie zostaną ku dobru kraju. Widząc w tym zgromadzeniu tylu poważnych mężów, mam nadzieję, że senat rzuci się na wszystkie tylko rozsądkiem i roztropnością. Senat utrzymujący równowagę pomiędzy władzami państwa, — będzie ponownie doświadczonym i baczny tłumaczem rzeczywistych potrzeb kraju i koniecznego postępu. (Okłaski z lewicy.) W czasie 60 lat mego politycznego zawodu widziałem upadające te wszystkie rządy, które zamykały swe uszy na głos opinii publicznej i napórno starały się oprzeć tej potęgę; a z drugiej strony widziałem wielkie państwa, które szły za głosem zyczeń i potrzeb ogółu, przychodzące do znaczenia i wpływu. Wielka to nauka, którą nam dzieje wykazują, nie zginię w czasie, w którym żyjemy. (Okłaski z lewicy.) W pierwszej chwili wprowadzania nowych instytucji państwowych w życie, niepewność i wahanie się leżą w naturze rzeczy, zanim się nie znajdzie regularnego i stałego kierunku, lecz harmonia pomiędzy władzami państwa doprowadza zwykle do wzajemnego porozumienia się, spokoju i miłości. (Bardzo dobrze.) Każda władza państwowa, znająca granice swych praw, unikać będzie sporów i tym wszystkim, którzy niedawno ganiili Izbę deputowanych dla jej wszechmocności bez kontroli, nie da sposobności naganienia zaprowadzenia dwóch Izb przez twierdzenie, jakoby dwie Izby były niepotrzebne, bo jedna występuje przeciw drugiej. Szlachetny przykład dał marszałek Mac-Mahon, prezydent rzeczypospolitej, który okazał się na wskroś przejętym zasadami parlamentarnego rządu; wybrał on gabinet reprezentujący uczucia i wolę kraju, który to gabinet w porozumieniu z prezydentem dał wraz swym wolnomyślnym zasadom przeprowadzając sumiennie program odpowiadający życzeniom narodu. Splatając wszystkie żywotne siły władz publicznych, które się wzajemnie uzupełniają, w patriotyczny wieńiec jako inteligentni stróżowie naszych instytucji państwowych; pracując z wytrwałością nad usunięciem wszystkich kłosek, na które nas naraziła lekkomyślność przez cesarstwo podjęta wojna; stosując się do woli i zyczeń naszej drogiej ojczyzny — stworzymy jej przez to pokój na wewnątrz i zewnątrz pod osłoną republikańskiego rządu, bezpieczną przyszłość i przyczynimy się do tego, że Francja na nowo zajmie należne jej miejsce w pośród państw Europy.“

Po mowie tej, przyjętej okłaskami, przystąpił senat do losowania biur, poczem odrzucił się do dnia następnego.

W Izbie deputowanych przewodniczył Thourel, jako najstarszy jej członek, bo starsi jak Raspail, jenerał Allard i Thiers nie przyszli na posiedzenie. Thourel nie miał żadnej przemowy, tylko doniósł Izbie o śmierci deputowanego Sansas. Po wylosowaniu biur przystąpiła Izba do wyboru marszałka. Z 330 głosujących oddano 226 głosów na dotychczasowego marszałka Grévy. Na wicemarszałków wybrano pp. Legère, Rameau, Bethmont i Durfort de Civrac.

GRECYA.

* **Ateny**, 7 stycznia. W Grecji są tego przekonania, że zamieniano korzystnej chwili, aby uzyskać dla Greków w prowincjach południowych Turcji pewne ustępstwa. Wedle P. O. C. r. w Atenach dzisiaj dopiero poznano, że powstanie któreby wybuchło równocześnie z ruchem bośniackim i hercegowińskim w Epirze, Tesalii i Macedonii, a któreby w danym razie ułatwiło Grecji udział w wojnie Serbii i Czarnogóry przeciw Turcji byłoby nadto pretensyom narodu greckiego zupełnie inne znaczenie i inne podstawy w obec dyplomacji europejskiej niż te, na których dziś się opiera. A dalej powiedziano w liście: Jakże wrazenie wywoła nowa konstytucja turecka w Atenach pokazuje się z tego, iż bezpośrednio po jej ogłoszeniu powziął raz serbski uchwały odnoszące się do przyspieszenia uzbrojenia. Prócz ustawy pozwalającej rządowi powołać pod broń 120,000 ludzi, godzi się wspomnieć o dozwolonym kredycie do 10 milionów fr. na cele wojenne. Odnosne rozporządzenie ogłosił już dziennik urzędowy. Rząd zaś otrzymał zezwolenie do zawarcia 10 milionów frank. pożyczki, która mówiąc nawiasowo, została tak dobrze jak pokryta przez banki. Na amortyzację i zabezpieczenie przeznaczono dochody celne. Pożyczka ta ma służyć na uzupełnienie uzbrojenia armii, na wzmocnienie floty i zakupno torpedów. Równocześnie założono w Atenach szkołę torpedów i postanowiono robić z niemi próbę w Pireusie. — Osobnej komisji złożonej z najznakomitszych obywateli, a noszącej miano komisji obrony narodowej powierzono zarząd liczących datków i ofiar na cele patriotyczne.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Towarzystwo oświaty ludowej otrzymaliśmy od pp. L. Radomskiego, J. Smutkowskiego, N. N. po jednej marce, od pp. dr. Wlazłowskiego wszystkich z Zabzdynia i N. N. po trzy marki.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 10 stycznia. Najbliższe posiedzenie konferencji odbędzie się na żądanie pełnomocników tureckich we czwartek. Dziś odbędzie się turecka rada ministerialna.

Carogród, 10 stycznia. (Telegram Agencji Havasa.) Słychać, że W. Porta przygotowuje dla konferencji projekt na podstawie noty hrabiego Andrassego.

Sprawa wyborcza.

Wedle doszłych nas wiadomości rezultat wyborów w dniu wczorajszym przedstawia się jak następuje:

Miejsce Poznań:		P. H. Turno otrzymał	Wienbächer
W	1 obwodzie	170 głosów	261 głosów
"	2	171	267
"	3	248	201
"	4	196	165
"	5	230	191
"	6	338	198
"	7	234	227
"	8	209	262
"	9	245	360
"	10	141	255
"	11	119	283
"	12	148	332
"	13	82	336
"	14	155	262
"	15	134	252
"	16	99	200
"	17	214	127
"	18	316	90
"	19	228	32
"	20	223	45

7 gł. się rozstrzelilo — 3900 głosów 4346 głosów.
Wyborców. Rezultat wyborów w Poznaniu w stosunku do przeszłych wyborów jest dla nas dobrym; bo przed trzema laty w ogóle głosowało 8106 z tych nasz kandydat otrzymał 3707 a niemiecki 4399; obecnie mimo, że więcej głosowało wyborców, niemiecki ma mniej o dwieście przeszło głosów niż lat temu trzy.

Powiat poznański.

Górna i Dolna Wilda na p. Turno 128 na Willenbächer 77.
Jerzyce S. Łazarz i t. d. 101 Turno 147 Willenbächer.

Solacz 29 na Willenbächer.
Stęszewo na p. Turno 185 na p. Willenbächer 27.
Komoraki, Głuchowo, Golaszki na p. Turno 198 na Willenbächer 6.

W Głównie Turno 193, Willenbächer 19; Zalasewie, Kruszwini i Garbach Turno 77, Willenbächer 17; Zabitowie Turno 107, Will. 2; Swarzędz Turno 141, Will. 320; Skrzynkach Turno 75, Will. 24; Owińskich Turno 71, Will. 118; Chartowie Turno 35, Will. 17.

Okręg szamotulsko-obornicko-międzychodzki
W Obornikach otrzymał p. St. hr. Kwieciński 163 gł. a Rönne 200; w obwodzie Dąbrowka Kwieciński 35, Rönne 38; w Zieloniej górze K. W. 14, Rön. 117; (smutna rzecz, że w dobrach Polaka taki rezultat); w Mur. Gosińcu K. W. 155, Rön. 107; w Pile K. W. 87, Rön. 32; w Władysławowie K. W. 49; Rön. 17; w Obrzyku K. W. 48; Rön. 170.

Okręg bukowsko-kościański.
W Niepruszewie otrzymał p. Józef Żółtowski 67, Delhaes 15.

W Koninie Żółtowski 103 a przeciwnik ani jednego głosu.

W wrzeszńsko-pleszewskim otrzymał p. St. hr. Żółtowski 370, Falk 55; z naszych nie stawiło się do głosowania tylko 28. W Bugaju St. Żółt. 143 gł. przeciwnik ani jednego; w Żerkowie St. Żółt. 221, Falk 46; w Cerekwie i Strzyżewie St. Żółt. 74, przeciwnik ani jednego; w Kotlinie St. Żółt. 218, Falk 6.

W okręgu wschowskim w Krzemieniewie otrzymał ks. Theinert 109 a kandydat niemiecki Puttkamer 81.

W okręgu krotoszyńskim w Koźminie T. Magdziński 320, Falk 189, w Borku Mag. 189, Falk 61, La-sker 1.

W okręgu średzko-śremskim w Arkuszewie Piaskach i t. d. otrzymał Rogaliński 58.

W okręgu kroboskim w Rawczu otrzymał ks. R. Czartoryski 37, Kenemann 896, Reinders 394.

W Pompoście książę Czartoryski 108 głosów — Niemiec Kennemann żadnego — wyborcy stawili się wszyscy co do jednego.

W okręgu odolanowsko-ostrowskim w Ostrowie otrzymał ks. Per. Radziwiłł 601, Günther 809.

W okręgu śremsko-średzkim w Dachowie i Szczodrzyku otrzymał dr. Komierowski 85 a Falk i w Zamku Kórnik i prow. białskim Kom. 27, przeciwnik żadnego.

W okręgu chodziesko-czarnkowskim w Prochnowie ks. Gajowiecki 137, Colmar, w Żonie ks. Gaj 22, Col. 3.

W międzyrzecko-babimostkim w Trzcielu ks. Poszwiński 100, Unruh-Bomst 192.

W ogóle, z wiadomości jakie dotąd otrzymujemy, nasi wyborcy liczą stale do urny; niestawiających procent arcy mały.

W Toruniu otrzymał M. Szczaniński 627 głosów, Bischoff 571, Gerhard 766, w Chełmży Szczaniński 307, Bischoff 70, Gerhard 87.

Nadto w tej sprawie odbieramy następujące korespondencje:

(ss) **Środa**, 10 stycznia.
Przy dzisiejszych wyborach do parlamentu niemieckiego podzielone było miasto na dwa okręgi.

W 1 okręgu otrzymał p. dr. Roman Komierowski z Niechuchowa 255 głosów a minister dr. Falk 21 gł.

W 2 okręgu otrzymał dr. Komierowski 164 gł. a minister dr. Falk 12 gł.

Razem zatem oddano na dr. Komierowskiego 419 głosów, a na ministra dr. Falka 33 głosy.

(m) **Strzelno**, 10 stycznia.
Wyborcy u nas wypadły pomyślnie; nadmienię jednakże wypada, że udział w mieście z nieznanymi powodów był mniejszy niż zwykle, mimo że okręgowi i miejscowi zaufania spełnili swą powinność i gorliwie starali się zapoznać wyborców o ich obowiązki.

W mieście w 1 okręgu padło 176 głosów; z tych na p. Tomasza Kozłowskiego 114; w 2 okręgu 165, z tych polskich 108, a wreszcie w 3 wiejskim, w którym głosowały wsie okoliczne Bronisław, Cienasko, Ostrowo, Bielsko, Pomiany, Siedluchna, Zhytowo i Grunt Kościelny strzelński, padło polskich głosów 333; — razem przeto otrzymał nasz czołgny poseł p. T. Kozłowski 555 głosów.

W wiejskim okręgu głównie przyczynili się do tak pomyślnego wyniku wyborów p. Z. Małczyński z Ostrowa i p. B. Młiki z Siedluchny.

× **Bydgoszcz**, 10 stycznia.
W chęci pozyskania jak najlepszej opinii dla miasta, o które się ruch roku 1848 najpierw, o ile pamiętam, na niekorzyść rozbił, pospieszając z doniesieniem, że w siedmiu z dziesięciu obwodów wyborczych tu u nas oddano głosów na kandydata liberałów „O. Wehr“ co 650, na postępowca, radcę rencyjnego „Alsen“ około 800, na Rogalińskiego 243, na socyalistę „Finna“ przeszło 30 karteczek.

Jakkolwiek liczba głosów naszych w stosunku do liberalnych niejaką tylko połowicą a w porównaniu Alsenowych jeszcze mniejszą, wypada przynajmniej, że na Bydgoszcz, gdzie głosujących niezależnych bardzo mało, cyfra 343 nieoczekiwana.

nadzwyczajna. A po dojściu wiadomości z reszty okręgów — niezawodnie urośnie, o czem jak najskwapliwiej jutro doniesiemy i to może z jakim o tem i owem dodatkiem.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 11 stycznia. Rada ministerialna zredagowała wczoraj oświadczenie, jakie złożyć mają tureccy pełnomocnicy na czwartkowej konferencji. Dziś przeto będą miały miejsce dalsze rozprawy konferencyjne. Sir Elliot miał wczoraj posłuchanie u sułtana.

Carogród, 11 stycznia. Oficjalna Turquie pisze: Po zaprotestowaniu ze strony Rumunii przeciw 1, 7 i 8 artykułowi konstytucji tureckiej oświadczyła oficjalnie Porta, że konstytucja turecka odnosi się wyłącznie do spraw wewnętrznych państwa i nie narusza w niczem zagwarantowanych traktatów międzynarodowych praw księstw naddunajskich.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 11 stycznia.

* **Teatr polski**. Dziś Hrabia René, poemat dramatyczny w 5 aktach Fryderyka Halma; w sobotę na benefit p. Wincenty Heneman Goethego Hr. Elmont z uwerturą i muzyką Bethovena.

* **Walne zebranie Towarzystwa przyjaciół nauk** odbędzie się jutro (w piątek) o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa; o czem dla konieczności zebrania się, przypominamy członkom tegoż Towarzystwa.

* **Ks. dr. Kantecki** osadzony jak wiadomo do 6 tygodni w tutejszym więzieniu za odmówienie świadectwa w sprawie rozporządzenia dyrekcyi pocztowej w sprawie przytrzymywania listów ks. kardynała Ledóchowskiego, powołany został w dniu onegdajszym ponownie na termin w tej sprawie. Ks. dr. Kantecki odmówił ponownie świadectwa, skutkiem czego spisano protokół i oznajmiono mu, iż zostanie w więzieniu dopóki nie złoży żądanego świadectwa. Przymus świadectwa zaaplikowanym został przeto u nas w całej pełni.

* **Falszywe bilety** banku cesarstwa niemieckiego na 50 marek pojawiły się w ostatnim czasie w obrocie. Falsyfikaty te wykonane są za pomocą litografii, podczas kiedy przy prawdziwych biletach zwierzchnia strona odbita jest z miedziorytu a odwrotna z druku. Rysunek jest również przy falszowanych listach ks. kardynała Ledóchowskiego, powołany został w dniu onegdajszym ponownie na termin w tej sprawie. Ks. dr. Kantecki odmówił ponownie świadectwa, skutkiem czego spisano protokół i oznajmiono mu, iż zostanie w więzieniu dopóki nie złoży żądanego świadectwa. Przymus świadectwa zaaplikowanym został przeto u nas w całej pełni.

* **Przechód dla pieszych** przez stary most chwaliszewski ukończony już został a przez to komunikacja bezpośrednia pomiędzy Szeroką a Chwaliszewem przywrócona.

* **Żonę** pewnego szewca mieszkającego przy Wilhelmowskim placu uderzył stróż domu tak silnie drzewem w głowę bez żadnego powodu, że złożył chora.

Dziennik Polski w ten sposób dosadnie charakteryzuje stanowisko Rosji:

Przejeżdżający kupcy z Odessy opowiadali tu wczoraj, że Turcy przyjęli wszystkie punkta konferencji, nawet okupację przez wojska rosyjskie, lecz tylko pod następującymi małymi warunkami:

1) Car nada konstytucyj Kongresówce, Podolowi, Wołyńowi, Ukrainie i Litwie.
2) W tych prowincjach mają być gubernatorami Polacy.
3) Równouprawnienie narodowości i religii.
4) Odbudowę wszystkie popalone domy o r. 1863.
5) Rodzinom pobojanych i powieszonych da utrzymanie do śmierci.

6) Resztę punktów wyjmie z konstytucji tureckiej. Celem dotrzymania tych warunków przystaje, aby komisja międzynarodowa pilnowała ich wykonania z siedzibą w Warszawie; wojska austriackie zajmą Kongresówkę i Litwę, wojska zaś tureckie Podole, Wołyń i Ukrainę.

Jeżeli więc car na te warunki przystanie, to dzięki Bogu do wojny nie przyjdzie.

* **Z Warszawy** piszą do **Dzienn. Pols.**: Siemiradzki, jak nam donoszą, poświęca czas swój obecnie nowemu arcydziełu, stanowiącemu pendant do „Pochodni Nerona.“ Jest to obraz przedstawiający tenże sam przedmiot, ale po dokonaniem męczeństwa. Wśród nocy jasnej rysują się ponuro zieleń rozspatrujących krągami Nerona. Tu i owdzie przesuwa się cień dającego na umówioną schadzke lowlasa rzymskiego, lub strażnika stojącego na sztydłach. Z boku sterzą nieme świadki tryumfu przemocy nad prawdą, na wóły zwołane pale a na nich wiszące tych co za prawdę ginąć umieli. Wśród tych palów wieje się tajemniczo gromada ludzi, to chrześcijanie zbierający kości i popioły, przyszłe relikwie i pamiątki wielkiej wiary, wielkiego poświęcenia. Pomysł wzniosły, zaiste godny arcy mistrza.

* **W Paryżu** w 1876 roku wychodziło 826 pism peryodycznych. W ciągu roku przestało wychodzić 5 większych politycznych, między innemi Journal de Paris i Opinion nationale, ale w ich miejsce zaczęło wychodzić 15 nowo założonych, tak że z początkiem 1877 r. wychodzi ogółem w Paryżu 51 dzienników politycznych. Najdroższym pismem jest dziennik artystyczny L'Art, kosztuje bowiem rocznie 120 fr. najtańszem pismo katolickie La bonne Pensée, kosztujące rocznie 60 centymów. Najstarszym pismem politycznym jest Journal général d'affiches rozpoczynający 247 rok istnienia swego.

* **W Petersburgu** dnia 31 grudnia r. z. bronił swęj dysertacji na stopień doktora chemii W. Wróblewski. Doktorant wywijał się świetnie ze swego zadania; bilet został mu jedynomyślnie przyznany. Wróblewski od lat czterech jest profesorem chemii w technologicznym instytucie; pochodzi z gubernii grodzieńskiej; jest bratem Wróblewskiego, jenerała komuny parzyńskiej, bawiącego obecnie w Londynie.

* **Kalendarz**. Jutro w piątek dnia 12 stycznia Arkadyusza, w kalendarzu słowiańskim Czesław.

Wschód słońca o 8 godzinie 9 minut, zachód o godzinie 4 minut 8.

Dnia 12 stycznia 1441 hołd książąt Oświęcimskiego i Zatorskiego. — 1815 Anglia przemawia za Polską do dworów północnych. — 1831 Moskale wkraczają do Kongresówki.

Z pod Gostynia, 10 stycznia. Jak w Dzienniku zapowiedziano, odegrał Tow. Przemysłowe gostyński w dniu 3 króli „Adama i Ewę“ i „Łobzowian“ — Gości zebrało się tyle, że się wszyscy na obszernej sali pomieścić nie mogli i wielu do domu wrócić musiało. Szkoda, bo przemysłowcy grali bardzo dobrze. Nie wdając się w bliższe oceny gry pojedynczych członków nadmienię musimy, że Adam i Ewa śpiewem i grą służyli na bezustanne prawie zaślubiny oklaski. — W „Łobzowianach“ odznaczali się wszystkie osoby tak dobrą grą, jak poprawnym śpiewem; a stroje druchni i druchów nie do życzenia nie pozostawiały.

Publiczność też okazywała przez cały ciąg przedstawienia wielkie ze zadowolenie. — Do kasy wpłynęło 106 tal. z której to sumy można było sporo dopomóc tym, na których cel przedstawienie urządzono. — Po przedstawieniu bawiono się w zgoście i wesoło aż do 5 rano.

Innych nowin z okolicy donieść nie można, bo ich nie ma. Kościół XX. Filipiński zamknięty.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na **Kronikę Żalobną** rodzin wielkopolskich p. Teodora Zychlińskiego złożyli przedplatę:

294. Antoni Kalkstein z Pluskow... 1/2 10

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 11 stycznia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Kamieński z Kepna. Mantelski z Strzelna. Tafelski z Eckstetu. Falbe z Sołau. Neider z Relny. Pamie Kegel z Durowa i Michalskie z Sieleca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Paniksch z Lan dsbergu. Róder z Berlina. Papczyński z Konina. Meyer z Hanoweru. Gagel z Szczecina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 11 stycznia.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. Cena wypow. i regul. 164 m. styczeń 164 nom., styczeń luty 164, luty-marzec 164, marzec-kwiecień 164, na wiosnę 165, kwiecień-maj 165 nom.

Wypowiedziano 20,000 ctr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 54.10 m., na styczeń 54.10 —, luty 54.80 —, marzec 55.50 —, kwiecień 56.30 —, maj 57.10 kwiecień-maj 56.80-56.70 maj-czerwiec — czerwiec 58.10 —

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.80 m.
Wypowiedziano 50000 litrów.

Poznań, 11 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pięknie
Żyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. na styczeń 164 —, styczeń luty 164 —, luty-marzec 164 —, na marzec-kwiecień 164, wiosną 165 —, kwiecień-maj 165 —, maj-czerwiec 165.

Okowita: bez zmiany
Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów: — na styczeń 54.10-54 luty 54.80-54.60 marzec 55.50 kwiecień 56.30 —, kwiecień-maj 56.80-56.70 maj 57.10, czerwiec 58.10 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.80 pl.
(W.) **Poznań**, 11 stycznia. **Ceny maki**. Pszen-na nr. 0 i 1 17—18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13—14 mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 10 stycznia.

Pszenica: 187-210 m.
Żyto: 151-165 m.
Jęczmień: wielki 148-155 mały 136-144 m.
Owies: 141-158 m.

Groch do gotowania 145-151, na paszę 140-143 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 52 m. per 100 litrów a 100 proc.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszcz dnia 10 stycznia 1877.	
85 funt. pszenicy . . .	8 marek — fen. do 8 marek 40 fen.
80 „ żyta . . .	5 „ — „ 6 „ 80
70 „ jęczmienia . . .	5 „ — „ 6 „ —
50 „ owsa . . .	3 „ 60 „ — „ 4 „ —
90 „ grochu . . .	6 „ 50 „ 7 „ —
100 „ kartofli . . .	1 „ 70 „ 2 „ 20
100 „ siana . . .	3 „ — „ 3 „ 50
100 „ słomy . . .	2 „ 50 „ 3 „ —
1 „ masła . . .	90 „ — „ 1 „ 20
1 mendel jaj . . .	90 „ — „ —

Giełda wrocławska, 10 stycznia.

Konieczna czerwona: stała; — poślednia 52-56 średnia 58-63, piękna 65-71, wys. piękna 73-78 m.

Konieczna biała: stała; poślednia 50-58, średnia 60-68, piękna 71-76, wys. piękna 78-81 m.

Żyto: per 1000 kilo słab. na styczeń — styczeń-luty 155 —, luty-marz. —, kwiecień-maj 160.50 m. pl. 161. — ofiar. maj-czerwiec 162 —, m. ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 197 — marek ofiarowano, na kwiecień-maj 210 ofiar.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 137. — marek żąd., na kwiecień-maj 142. —, m.

Na termin na paszę na kwiecień-maj 143 m. żąd.
Koniżyna na miejscu szwedzka 206 marek za 200 funtów.
Okowita na miejscu 52 marki za 10,000 litrów % płacono.

Berlin, 9 stycznia.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenna loco spok. Termina trzymają się. Wypowiedziano 1000 ctn. Cena wypowiad. 219 m. per 1000 kil. loco 192-235 wedle gat. pięk. biała pol. — z koleji pl., żółta (czerw.) — m. z koleji pl., na ten miesiąc — pl., cena przeciętna — pl., na styczeń — m. plac., styczeń-luty 1877 — placono, luty-marzec — placono, marzec-kwiecień 226, placono, kwiecień-maj 227. — placono, maj-czerwiec — placono.

Zyto loco słaby obrót. Termina bez interesu. Wypow. 4000 centn. — Cena wypowiad. 162. mar. per 1000 kil. loco 160-185 m. wedle gatunku, piękne nowe — z koleji i ze statku pl., stare rosyjskie 160-162 m. z szpichrza plac nowe rosyjskie 165-169 marek z koleji placono, — nowe polskie — m. z koleji placono, — krajowe 176-185 m. z koleji placono, na ten miesiąc 162. — placono cena przeciętna — marek, na styczeń — pl., styczeń-luty 162. — placono, luty-marzec — pl. marzec-kwiecień — placono, kwiecień-maj 165. — plac. maj-czerwiec 163. — pl. czerw.-lipiec — pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco ceny trzymają się. Term. prawie bez interesu Wyp. — ctn. Cena wypow. — mar. per 1000 kilogr. loco 125-169 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 148. — nom. cena przeciętna —, na styczeń — placono, styczeń-luty — placono, luty-marzec — placono, marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 155.5. — plac. maj-czerwiec — placono, czerw.-lipiec — pl.

Kukurudza loco tania sprzed. Term. bez interesu. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kil. loco stara 133-128 nowa 120-128 m. wedle gatunku; nowa węg. i rumuńska — z koleji placono, moldawska nowa 125. — z koleji pl., na ten miesiąc — pl. styczeń-luty — pl., kwiecień-maj 138. — moin. maj-czerwiec — pl.

Mąka rżana spokojnie. Wypowiedz. — centr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z mierzem, płynąca — pl., na ten miesiąc 23. — placono cena przeciętna — marek, na styczeń — placono, styczeń-luty 23. — plac. luty-marzec 23.10. — pl., marzec-kwiecień 23.15. — plac. kwiecień-maj 23.20. — plac. maj-czerwiec — pl. czerw.-lipiec 23.30 pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 159-190 marek wedle gatunku, na paszę 140-158 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek Rzepik latowy — m. Nasionie lniane — m. nasienie lnicze — m.

Olj rzepiowy stały. Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiadziana z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. loco z beczką 77. — marek, bez beczki 75.8 m. na ten miesiąc 75-75.8. — cena przeciętna — marek styczeń — żądano,

styczeń-luty 75-75.8. — plac. luty-marzec 76. — żądano, marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 77.8-78. — pl., maj-czerwiec 77.3. — plac. czerw.-lipiec — pl. lipiec-sierpień — pl. sierpień-wrzesień — pl. wrzesień-październik 71.8-72.2 pl. Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olj skalny wznosi się. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 ctn). Wypowiedziano — ctn. Cena wypow. — m. per 100 kilogr. loco 46. marek; na ten miesiąc 41-43. — pl., cena przec. — m. na styczeń — pl., styczeń-luty 37.5-40.5. — pl., luty-marzec 37-39. — pl., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 34.5-35.5 pl. maj-czerwiec — pl. czerw.-lipiec — placono.

Okowita stała i wyżej. Wypowiedziano 40,000 litrów. — Cena wypowiad. 55.7 marek. — Per 100 litrów a 100 pre. — 10,000 pr. z beczką. loco — pl., na ten miesiąc 55.8. — placono, cena przeciętna — placono, styczeń — pl., styczeń-luty 55.8. — pl., luty-marz. — pl., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 57.8-58. — pl., maj-czerwiec 58.1-58.3 plac. czerw.-lipiec 59-59.1. — plac. lipiec-sierpień 59.8-60.1. — plac. sierpień-wrzesień 60.8-60.6-61 pl. wrzesień-październik — pl.

Okowita per 100 litrów a 100 pre. — 10,000 pre bez beczki loco 55. — pl., na ten tydzień — pl., na styczeń — plac.

Mąka pszenna nr. 00 31-29.50. — nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50

Mąka rżana nr. 0 25.50-23.50, nr. 0 i 1 23.00-22.00 per 100 kilogr. brutto z mierzem bardzo spokojny interes

Giełda berlińska, 10 stycznia.

Pszenna per 1000 kilo w miejscu 193-240 m. wedle gatunku żąd; białe psra polska — mar. z koleji pl., na styczeń i styczeń-luty — marek plac., kwiecień-maj 226-226.50. — pl., maj-czerwiec 226.50-227. — m. pl.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 160-185 m. wedle gatunku z; rosyjskie 160-162.50 m. z koleji, nowe rosyjskie 165-169 — marek z koleji plac., krajowe 176-185 m. z dworca placono, na styczeń i styczeń-luty 162.50. — plac. luty-marzec —, marek placono, na wiosnę 165-164.50. — m. pl. kwiecień-maj — maj-czerwiec 163-162.50 m. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 130-180 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 125-168 m. wedle gatunku żąd; szwedzki —, rosyjski 135-153, pomorski 163-165, wschodnio i zachodnio-pruski 140-160. — szlaski 155-164, nadp. galicyjski —, czeski 157-165, węgierski 140-145 — marek z dworca placono; na styczeń i styczeń-luty — pl. na wiosnę 156. — m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 156-190, na paszę 140-155 m.

Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 123-129, stara 133-138 m. wedle gat. pl.

Rzep per 1000 kilo 330-360 marek.

Rzepik per 1000 kilo 325-355 marek placono.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 75.5 marek bez beczki — plac.; — na styczeń 76. —, styczeń-luty —, luty-marzec —, kwiecień-maj 78.2-4 m. pl. maj-czerwiec 77.5 m. placono.

Olj lniany per 1000 kilo w miejscu 60 marek.
Olj skalny per 100 kilo w miejscu 44. marek.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 55.5. — m. plac. na styczeń i styczeń-luty 56.3-5. — m. plac. luty-marzec —, kwiecień-maj 58.5-3.7. — maj-czerwiec 58.7-5.9. — czerw.-lipiec 59.6-4.8 m. pl. lipiec-sierpień 60.6-4.8 m. pl.
Berlin, 10 stycznia **Mąka pszenna** nr. 00 nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50 m.; rżana nr. 0 25.50-23.50 nr. 0 i 1 23. — 22 m.

Giełda paryska, 9 stycznia po południu.
(Sprawozdanie końcowe.)

Pszenna stale, na styczeń 29.50, luty 29.75, — marzec-kwiecień 30.25, marzec-czerwiec 31.25.
Mąka stale; na styczeń 64.50, luty 65. — marzec-kwiecień 65.75, marzec-czerwiec 66.50

Olj rzepiowy stale; na styczeń 96.50, marzec-kwiecień 98.50, maj-sierpień 99. —, wrzesień-grudzień 96.50

Okowita stale; — na styczeń 68. — maj-sierpień 71.50

Powietrze piękne.

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

— Panu A. Pr. w Meran. Pięć guldenów dla Pań Miłoszdzia odebraliśmy i tymże wręczyliśmy je jeszcze pod dniem 30 grudnia.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorem wzmożenie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalessière du Barry
z Londynu.

Od lat 30 żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wmitom. Nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających ząb od urodzenia, aniżeli mleko matki.

Wyciąg z 8,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które operowały się wszelkiej medycyny, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, habriny Castlstaun, margra-

biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posłała się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalessière uleczła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Lies.

Nr. 82911. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam sławnej Revalessière i nie cierpię już więcej na bóle w łędwach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzwyklejszym zdrowiem.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wmitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilel z Ecrainville. Z astmy z częstym zaduszeniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudzenia i hypochondrii.

Nr. 76877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75979. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczy bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65715. Panna de Montlouis, uleczona zniestranności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigm. uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalessière jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 5/6 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalessière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 28 Mr. 50 fen.

Revalessière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalessière Biscuites 1 funt 3 Mr. 10 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Da Barry et Comp. Berlin W. 23-29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specyfistów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Poznaniu A. Pfahla, aptecz. u R. Lux'a, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fichera.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Rodzin Wielkopolskich.

Upraszam pozostałych krewnych, przyjaciół lub bliźszych znajomych ś. p. **Albina Góreckiego** i **Antoniego Kraszewskiego** o nadesłanie mi jak najszybciej ich życzliwych.

Teodor Zychliński.

Święty Marcin 43.

Poznań, 7 stycznia 1877 roku.



Dnia 9 bm. rozstał się z tym światem, opatrzonny śś. sakramentami w wieku lat 93 sp. (293)

Augustyn Kasinowski.

Eksportacya zwłok odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godzinie 4 po południu do kościoła parafialnego w Lusowie, pogrzeb nazajutrz, o czym donosi stroskana

familia.



Za duszę ś. p. (309)

Maryanny z Pawłowskich Wichlińskiej

odbędzie się

żałobne nabożeństwo

dnia 22 stycznia w **Graboszewie** o godzinie 10, na które zapraszają w smutku pogrążeni

synowie.



J. Królikowski

nauczyciel emerytowany, umarł dziś opatrzonny sakramentami św. w Murzynie. O czym donoszą w smutku pogrążeni

krewni. (299)

Coaks-Verkauf.

Von heute ab bis auf Weiteres wird Coaks bei feiner Entnahme von mindestens 100 HL mit 10% Rabatt verkauft. (279)

Posen, den 10 Januar 1877.

Die Direction der Gasanstalt.

Antykwarnia E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

PISM KRASICKIEGO

wydania paryskiego.

Dodatków do pism Krasickiego

wydania Dmochowskiego.

Przeglądu Poznańskiego pojedynczych tomów lub zeszytów

Rubrycellii dycezyi poznańskiej z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Rogalinskigo Józefa dz. p. n

Sztuka budownictwa na swoje porządku podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy jęj, tom VII (ogólnego zboru tom XII zawierający: Polska odradzająca się. Dodatków do niej, porównanie trzech konstytucji i Nowosilów w Wilnie 1859.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa

ku wspieraniu moralnych interesów

ludności polskiej pod panowaniem pruskim

odbędzie się

W TORUNIU

dnia 5go lutego 1877 o godzinie 5tej po południu

w hotelu pod „Trzema Koronami.“

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie roczne Zarządu.
2. Rozprawa o pracach naszych społecznych.
3. Wnioski członków.

Dla liczniejszego udziału jest tą razą przed sejmikiem wyznaczone to Zebranie, na które zaprasza

(301)

ZARZĄD.

Sejmik gospodarczy w Toruniu

odbędzie się

6go i 7go lutego rb. w hotelu pod Trzema Koronami. Rozpocznie się 6go we wtorek o godzinie 1ej po południu.

Porządek rozpraw:

1. O potrzebie i korzyściach nauki ekonomii politycznej.
2. Jakże melioracye w gospodarstwach naszych zasługują na pierwszeństwo.
3. Obecny stan przemysłu polskiego. Przyczyny dla których przemysł polski w zaborze pruskim niedostatecznie się rozwija.
4. Sprawozdanie i wnioski.

Na intencyą uproszenia błogosławieństwa dla wspólnych prac naszych odprawi się we wtorek o godz. 9 msza ś. w kościele ś. Jana.

Z polecenia

Donimirski.

Osiedliłem się w Barcinie

Dr. Szumski

lekarz praktyczny chirurga i akuszer.

Pierwsze słodkie

messyńskie pomarańcze

otrzymał i poleca

JAKÓB APPEL

Wilhelmowska ulica Nr. 9.



W niedz. 14 stycznia

wystawię znowu na sprzedaż wielki

transport

świeżo dojnych krów wraz z cielętami

z łęgu noteckiego na ś. Wojciechu 46.

W. HAMANN

dostawca bydła.

Pralnia Strzelecka ul. 5. Poleca się

się wyprać jak najtaniej i dobrze jedwab koronki i w ogóle wszystką bieliznę. (268)

J. Bączkowska.

WYŻLICA

angielska, oryginalna, w 3 roku, doskonała do polowania i bardzo ładna, jest do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli Adm. Dziennika. (168)

Majątki!

W każdej wielkości i z żądaną zaliczką pragnie nabyć kupiec i agronom, a uwzględnić będzie te tylko, które mają dobrą ziemię, budynki i uregulowaną hipotekę. Pannie właścicielce życzę przestać szczegółowo angażować się w poręczanie dyskrety, pod adresem **S. 1100 postlagernd Frankfurt.** Tylko zupełnie rzetelne propozycje będą uwzględnione. (300)

Folwark

mój świeżo od p. Piotra Zeiske nabyty, położony na przedmieściu Trzemesznej, składający się z około 270 mórg dobrej roli, w czem 70 mórg łąki i znaczne pokłady torfu, wraz z budynkami i kompletnym żywym i martwym inwentarzem zamierzam natychmiast sprzedać pod warunkami bardzo korzystnymi. O warunki proszę się do mnie zgłosić, obejrząwszy poprzednio posiadłość.

Mieczysław Łyskowski

w Poznaniu.

Mieszkanie

o 5 pokojach II piętro przy Wrocławskiej ul. 9; o 3 pokojach I p. na Grobli 17 do wynajęcia. (181)

Z dniem 2 stycznia rb zamieszkałam w Bydgoszczy z zamiarem przyjmowania na **stancję dzieci** uczęszczających do szkół. Polecając się Szanownej Publiczności, staram się moim będzie czuwać z macierzyńską pieczołowitością nad postępami i pracą powierzonych mi dzieci. Lekcyje na fortepian udzielać mogę. (307)

B. Rankowiczowa.

Wilhelmowska ul. 19.

Osoba wyszła z domu Polka, dla pośpieszenia swego losu życzę sobie przyjąć obowiązki do towarzysztwa, zarządu domu lub do dzieci. Łaskawe oferty uprasza się franco pod lit. **A. O. 99.** poste restante **Poznań.** (290)

Rządca

kobiecego gospod. wdowa obecnie w miejscu z chlubnymi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca od dnia 1 kwietnia rb. O łaskawe oferty uprasza się p. lit. **Z. G.** poste restante **Pakosław.** (245)

Guwernera

muzykalnego, z pensją do 300 mare